Nr. 4 Kraków, piątek 5 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Cała Dobrudża wolna od wroga.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 4 stycznia.

Urzędowo donoszą 4 stycznia:

Wschodni teren wojny: Dobrudża, z wyjątkiem wąskiego języka ziemi w kierunku Gałaczu jest oczyszczona z nieprzyjaciela.

Na nizinie rumuńskiej prócz bezskutecznych wypadów rosyjskiej kawaleryi nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na zachód od Odobesct przekroczyliśmy Milcow, a koło Sovejl i koło drogi Ojtoz wzięliśmy szturmem nieprzyjacielskie pozycye. Na zachód od Valeputny opanowali Rosyanie jeden z naszych okopów. Zresztą na północny-wschód nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z dyskusyj pokojowych.

Trzeba uczynić drugi krok!

Pod tym tytułem znajdujemy wstępny artykuł w „Arbeiter Ztg." wiedeńskiej; redakcya oświadcza, iż po znanej odpowiedzi państw koalicyjnych należy uczynić krok drugi. Położenie militarne państw centralnych jest tak pomyślne, że gdyby państwa centralne uczyniły **nawet krok trzeci**, to i w tym wypadku niepodobna byłoby tłómaczyć tego na seryo względami militarnymi. Zresztą, jeśli państwa koalicyne zaczną rzeczywiście łudzić się pod tym względem, to tem lepiej dla państw centralnych. Pozatem także mylnem i szkodliwem byłoby mniemanie, że h o n o r zakazuje państwom centralnym po raz drugi wyciągnąć dłoń do zgody. Pokój jest zbyt wzniosłą rzeczą, by się miało prawo występować z wątpliwościami etykietalnemi.

Aby wrogów skłonić do pokoju — ciągnie dalej „Arb. Ztg." trzeba, aby uznali oni dalsze kontynuowanie wojny za bezmyślne i bezcelowe. — Za bezmyślne — gdyż nic dalszem prowadzeniem wojny nie wskórają; za bezcelową — gdyż mogą osiągnąć pokój sprawiedliwy bez dalszej walki.

Pamiętajmy dobrze o jednej rzeczy — jakkolwiek dumną jest odpowiedź koalicyjnych państw — także im myśl o dalszem trwaniu wojny przysparza ciężkiej troski. W głębi duszy drżą wobec tej idei. A wśród l u d ó w koalicyjnych wyniosły styl własnych rządów nie budzi żadnego echa, gdyż te ludy — czy może być inaczej? — jęczą pod ciężarem wojny i tęsknią do pokoju. **Propozycya pokoju była jednocześnie moralnem obiężeniem wrogich państw**, apel poprzez rządy do ludów. To oblężenie należy dalej prowadzić po pierwszym kroku uczynić drugi, pozbawić koalicyjne rządy słuszności w oczach własnych ludów — i sukces musi uwieńczyć dzieło!

Koalicya wobec noty Wilsona.

Według biura Reutera, sojusznicy nie odpowiedzieli jeszcze na notę pokojową Wilsona, gdyż uważają za pożądane, by między odpowiedzią na notę niemiecką a odpowiedzią, wystosowaną do Wilsona upłynęła pewna pauza. Odpowiedź na notę Wilsona jest jednak w projekcie ustaloną i stanowi przedmiot dyskusyi. Odpowiedź będzie prawdopodobnie wysłaną **za kilka dni.**

Biuro Reutera wskazuje następnie, że **Hiszpania i Holandya** nie przyłączają się do kroku amerykańskiego i zauważa, że próby pozyskania **Ameryki południowej** dla współdziałania nie osiągnęły rezultatu. Argentyna, Brazylia i kilka mniejszych państw nie podejmie żadnych kroków.

Głosy prasy rosyjskiej.

„Wiestnik" donosi: Prasa rosyjska wyraża zadośćuczynienie z powodu odpowiedzi koalicyi na propozycyę pokojwą. „N o w o j e W r e m i a" podkreśla, że Niemcy w swej nocie unikały wszelkiej dokładności. — Przez to potwierdziły Niemcy, że obstają przy poprzednio stawianych żądaniach, które naturalnie nie mogłyby służyć za podstawę do jakichkolwiek rokowań. — „R i e c z" w rozważaniu odpowiedzi koalicyi, oświadcza się jasno co do warunków możliwego pokoju, którymi są: przywrócenie praw i wolności pogwałconych narodów, uznanie praw małych narodów do swobodnego bytu i wytworzenie stanu, któryby ludzkość zabezpieczał przed naruszeniem pokoju. „Riecz" podkreśla związek między podanymi warunkami, a idealnem pojmowaniem wojny, jakie reprezentują sprzymierzeni od początku wojny.

Z konferencyi francuskich związków zawodowych.

Na drugiem posiedzeniu tej konferencyi przyszła pod obrady sprawa propozycyj pokojowych. Znany działacz zawodowy J o u h a u x oświadczył: Rząd nasz nie śmie pójść za hasłem prasy i uważać propozycye pokojowe za pułapkę. Jeśli te propozycye są pułapką, należy to wyjaśnić i wobec całego świata udowodnić. Co się tyczy nas, zawodowców, to **jesteśmy gotowi stanąć na międzynarodowym kongresie pokojowym, i jeśli Niemcy za pośrednictwem towarzyszy szwajcarskich chcą zwołać międzynarodowy kongres zawodowy, to przyjmiemy zaproszenie.**

L e G u e r y, redaktor pisma „Bataille" mówił: Dotychczas nie uczyniliśmy nic dla pokojowej agitacyi, gdyż uważaliśmy ją za bezpłodną, teraz jednak nawet zwolennicy większości partyjnej winni zażądać od rządu **ogłoszenia warunków pokojowych. Nie chcemy żadnych aneksyj.** Celem klasy robotniczej jest pokój bez aneksyj.

Konferencya uchwaliła j e d n o g ł o ś n i e **rezolucyę**, w której czytamy:

Żądamy od rządu, aby na notę prezydenta Wilsona odpowiedział przychylnie i jednocześnie wystąpił z inicyatywą wśród sojuszników koalicyjnych celem przyspieszenia godziny pokoju. — Oświadczamy, że związek narodów, który jest jedną z gwarancyj ostatecznego pokoju, tylko w takim razie może przyjść do skutku, jeśli niezawisłość, nietykalność, polityczna i ekonomiczna wolność wszystkich narodów, wielkich i małych, zostanie zapewniona. Reprezentowane na konferencyi organizacye zobowiązują się popierać tę ideę i rozpowszechniać ją wśród mas robotniczych, aby wreszcie położyć kres dwuznacznej i niejasnej sytuacyi, z której korzysta tylko tajna dyplomacya i przeciwko której występuje cała klasa robotnicza.

Rezolucya ta jasno świadczy, że ostatnie propozycye i noty pokojowe znalazły już silne echo wśród robotników koalicyi. „Vorwaerts" berliński gorąco wita tę rezolucyę.

Socyaliści belgijscy w Holandyi za pokojem.

W pierwszym dniu Bożego Narodzenia odbyła się w Amsterdamie pierwsza konferencya Związku robotników belgijskich. Młoda ta, przed trzema miesiącami dopiero założona organizacya, szybko się rozwija i liczy obecnie w sześciu oddziałach przeszło 1000 członków.

W sprawozdaniu sekretarza związku z konferencyi czytamy między innymi:

To, co prasa belgijska pisze na obczyźnie, nie wróży robotnikom nic dobrego. Naszym obowiązkiem jest wobec tego jasno i wyraźnie oświadczyć, iż nie pragniemy nienawiści i zemsty. — Naszym jedynym wrogiem jest system kapitalistyczny. **Stoimy na stanowisku: Belgia przed sierpniem 1914 roku.**

Szczególnie przychylnie została przyjęta na konferencyi część sprawozdania, wyrażająca **zaufanie Huysmansowi,** wskutek kampanii oszczerczej, prowadzonej przeciwko niemu.

Słowo wstępne wygłosił H u y s m a n s, który oświadczył się najpierw przeciwko flamandzkim aktywistom i równie ostro **przeciwko aneksyonistom.** Co do polityki pokojowej to jest **optymistą.** O propozycyach pokojowych niemieckich mówi się, iż są niczem innem, jak tylko manewrem. A manewr ten nie można lepiej zdemaskować, jak żądając jasnego sprecyzowania warunków pokojowych. Związek nasz powitał z radością inicyatywę Wilsona.

Nadszedł czas, aby socyaliści we wszystkich krajach wystąpili za umiarkowaniem. Pora już, aby członkowie międzynarodówki połączyli się ponownie.

W końcu uchwalono rezolucyę, przesłaną telegraficznie partyom socyalistycznym, która odrzuca pokój za wszelką cenę, **przestrzega jednak rządy, aby nie odrzucały bezwarunkowo propozycyi pokojowej i wyraża uznanie Wilsonowi.**

Sytuacya w Grecyi.

Lyońskie dzienniki przynoszą z Salonik alarmujące wiadomości o starciach między greckimi rezerwistami i oddziałami francuskimi. — W miejscowości Meline oddział francuski został wymordowany przez grupę rezerwistów. — W Priha trzej urzędnicy francuskiego konsulatu zostali aresztowani na rozkaz rządu greckiego. Grecki personal biura pocztowego został aresztowany przez władze ententy wskutek zdrady stanu. W Larysie rezerwiści spłądrowali konsulat francuski.

W Atenach panuje zupełna **anarchia.** Wskutek blokady jest **zupełny brak węgla** tak, iż miasto pogrążone jest **w zupełnych ciemnościach.** Ruch tramwajowy i kolejowy ograniczony jest tylko do najkonieczniejszych potrzeb. Z powodu braku mąki **niema prawie całkiem chleba. Prześladowanie Venizelistów** i plądrowanie domów Venizelistów jest na porządku dziennym. Okolica Aten terroryzowaną jest przez słynnego wodza bandytów Papadikisa.

Po ostatniej nocie koalicyi.

Grecya nie odpowiedziała jeszcze na notę koalicyi. Według „Matina" — przeprowadzenie wojsk greckich i dział na Peloponez odbywa się tak marnie i tak nieszczerze, że koalicya nie może mieć pożądanej pewności zupełnego bezpieczeństwa swoich wojsk. Posłowie Anglii, Francyi, Rosyi, Rumunii i Serbii ze swymi attaches wojskowymi i z rodakami osiadłymi w Atenach, odjechali do Salaminy i pozostaną na stojących tam okrętach. W międzyczasie poseł włoski pertraktuje z rządem greckim w kierunku pośredniczącym.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„A Volag" donosi, że francuska i włoska prasa przygotowuje publiczność do upadku Braiły.

„Corriere della Sera" donosi, że rosyjskie kierownictwo jest przekonane, że potrafi obronić **Mołdawy północne,** podczas gdy opór w Mołdawach południowych, Braile i Galaczu służy tylko do zamaskowania ważnych strategicznych kroków w Besarabii.

Petersburskie pisma donoszą, że rosyjskie władze ewakuowały rosyjskie graniczne miasto **Reni** obok Gałaczu.

W pobliżu Malty — jak donosi „Vossische Zeitung" — storpedowała niemiecka łódź podwodna **francuski okręt liniowy** „Verite", pojemności 14.870 tonn. Okręt ciężko uszkodzony leży przed portem.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Senator Dobrowolskij został zamianowany kierownikiem **ministerstwa sprawiedliwości** w miejsce ministra sprawiedliwości Makarowa, który ustąpił.

„Daily Chronicle" donosi, iż rosyjskie filie banków przeniosły się z Galaczu, Focsani, Braiły i Jass **do Kiszyniowa.** Tem samem zachodnia Wołoszczyzna została opróżnioną, a Mołdawom grozi zupełne otoczenie. — „Az Est" donosi: Ludność Galaczu ucieka w panice. W Galaczu słychać już huk dział.

Półurzędowy rosyjski „Russkij Inwalid" pisze, iż w zimie nastąpią jeszcze **wielkie operacye nieprzyjacielskie.**

„Journal de Geneve" donosi, iż ententa zawiadomi Wilsona i Szwajcaryę o swoich celach wojennych. **Ententa chce już teraz ustalić warunki przyszłej równowagi europejskiej.**

Jak donosi „Berliner Tageblatt", w Moskwie panuje wielkie rozgoryczenie wskutek zakazu kongresu ziemstw i miast. Policya wtargnęła do lokalu, w którym otwarto kongres i przemocą wydaliła uczestników, między którymi znajdowało się wielu posłów do Dumy. Przyszło następnie **do krwawych zajść** z ludnością, oburzoną tym postępkiem policyi. W całej Rosyi przedsięwzięto masowe aresztowania. W Dumie przyszło do burzliwych scen, gdy poszczególni mowcy próbowali omówić wypadki moskiewskie. Prezydent Rodzianko odebrał wielu posłom głos. — W końcu udało się opozycyi przeprowadzić nagłe wnioski w sprawie rozruchów. Posłowie Kerenskij, Skobelew i Milukow atakowali ostro rząd.

Co powiedział gen. Brusiłow?

Sensacyą do pewnego stopnia są słowa, które generał Brusiłow miał powiedzieć w ostatnich dniach do korespondenta „Rusk. Wiedomosti". Słowa te odnoszą się do planów rosyjskich w Galicyi wschodniej, której naczelno dowództwo rosyjskie podobno nie chce w żadnym razie wydać z powrotem. Brusiłow miał oświadczyć, **że ani największe klęski Rosyan i Rumunów nie mogą spowodować zmiany w dawniejszych planach Brusiłowa co do Galicyi.** On sam, Brusiłow, nigdy nie zgodzi się na to, żeby swe zamiary strategiczne w Galicyi wciąż zmieniał i zastosowywał jedynie do wypadków na innych frontach bojowych. Posiadanie Galicyi stanowi dla Rosyi nader wysoką wartość polityczną i moralną, trzeba więc przy postulacie jej zajęcia wojskowego i utrzymania obstawać za wszelką cenę nawet w tym razie, gdyby wypadło okupić to niepowodzeniem chwilowem na innych placach boju. Oświadczenie to wywołało w prasie rosyjskiej — jak zaznacza też „Nowoje Wremia" — silne wrażenie, bo Brusiłow wciąż jeszcze należy do najpopularniejszych mężów w Rosyi.

Z Królestwa.

Siedziba Rady Stanu w Warszawie.

Posiedzenia Rady Stanu — jak donoszą pisma warszawskie — odbywać się będą w pałacu Krasińskich na placu Krasińskich, czyli w dawnym Senacie, a uprzednio jeszcze t. zw. pałacu Rzeczypospolitej. Jako drugie miejsce wymieniają **pałac namiestnikowski, w którym podczas wojny rosyjsko-polskiej w roku 1831 zasiadał rząd narodowy.**

„Nowa Gazeta" donosi: Rada Stanu zebrać się **ma na pierwsze inauguracyjne posiedzenie w dniu 8 b. m.** w pałacu „Rzeczypospolitej" na placu Krasińskim.

Nowy marszałek Rady m. Warszawy.

„Kuryer Polski" dowiaduje się, że prezesem Rady miejskiej w miejsce rektora Brudzińskiego, który zrezygnował, ma być zamianowany mecenas Adolf Suligowski.

Wybory w Kaliszu.

Kampania wyborcza, aczkolwiek dość ożywiona, nie zaznaczyła się tu tak zajadłą walką partyi, jak gdzieindziej.

Sprawę załatwiono kompromisowym podziałem mandatów, przyczem żydzi otrzymali 7 miejsc, chrześcianie 17. Walki też dalsze rozgrywały się jedynie wewnątrz tych terenów wyznaniowych.

Silniej zaznaczyli się klerykali, reprezentujący znaczną większość, oraz socyaliści. Na zebraniach przedwyborczych ostatecznie przeszła lista kompromisowa: Prezes Komitetu Wyborczego — rejent Młynarski, ks. Gozdek, niepodległościowiec, przeciwko kanonikowi Sobczyńskiemu — oraz starszy cechu hafciarskiego Cieślak.

Zebrania przedwyborcze odbyły się bez walk zaciekłych, acz może z pewnemi niespodziankami, dzięki którym naprzykład inteligencyę kaliską reprezentować będzie niemal wyłącznie duchowieństwo różnych wyznań. Ze znanych działaczy miejscowych zasiądą w radzie kanonik Sobczyński (pobity w kuryi VI, przeprowadzony w I), pastor Wende, rejent Młynarski, dr Koszutski, dyr. Dziewulski, prezes Związku rzem. chrześcian Herbich, prezes zw. rob. chrześcian ks. Gozdek, prezes Oddziału Macierzy mec. Kożuchowski i inni.

List otwarty do przyjaciół Polski w zachodnich państwach koalicyi.

W numerze z dn. 1 stycznia warw. „Głosu Stolicy" umieścił poseł do Dumy z ziemi Kaliskiej, Parczewski, artykuł pod powyższym tytułem. Konkluzye autora brzmią jak następuje:

„Przyjaciele Polski zechcą obecnie i powinni zwrócić uwagę na ten **wielki zasadniczy moment,** jaki w trzecim roku wojny w stosunku do sprawy polskiej nastąpił. Deklaracya 5 listopada proklamowała całemu światu wskrzeszenie państwa polskiego. Mocarstwa centralne obwieściły akt polityczny, jakiego od stu lat z górą nie usłyszała Polska od żadnego z państw europejskich. Jak przyjęto ten doniosły dla naszego narodu moment w kołach na Zachodzie życzliwie dla Polski usposobionych, dokładnie nie wiadomo, ale za to wiemy doskonale z prasowych komunikatów, jak się dezwała prasa krajów zachodnich w odpowiedzi na inny, już ogólnej natury akt w toczącej się wojnie, na deklaracyę mocarstw centralnych o tem, że obecny moment jest odpowiednim do zawarcia pokoju. Z gazet krajów zachodnich posypały się głosy, że wojna zakończoną być może dopiero wtedy, gdy między innemi ziemie zabrane Rosyi zostaną jej zwrócone. **Tymczasem temi ziemiami to są właśnie ziemie polskie,** te ziemie, którym wskrzeszenie istnienia państwowego proklamowała uroczysta deklaracya z 5 listopada. Jeżeli zestawimy te odpowiedzi gazet angielskich i francuskich z tem, co głoszono w państwach zachodnich na początku wojny, wtedy odsłoni się wyraźnie cała **hypokryzya koalicyi...**

My, Polacy, nie chcemy autonomii, która jeżeli przyrzeczona została, to w razie „powrotu ziem polskich do Rosyi" dotrzymanąby nie była, a gdyby nawet była wprowadzoną, wkrótce **nastąpiłoby jej złamanie i unicestwienie.** Polska, jak każdy naród z tradycyą państwową i jeszcze tradycyą wielkiego, przez długie wieki istniejącego państwa, chce niezłomnie w tym ogromnym przewrocie dziejowym odzyskać swoją niepodległość. Wstępem do niej jest wielki akt mocarstw centralnych z dnia 5 listopada.

Daleki jestem od udzielania rad komukolwiek, nawet najlepszym naszym przyjaciołom. To tylko z naciskiem zaznaczyć można i należy, że wojna, którą obecnie toczy dalej koalicya, **jest wojną zmierzającą do ujarzmienia Polski, do zdławienia zainaugurowanej przez państwa centralne niepodległości państwa polskiego.** Wszystkie wiadomości, które dochodzą nas w komunikatach z prasy zachodniej są w stanowczej sprzeczności z hasłem wolności ludów, proklamowanem na początku wojny. Z całej tej obecnej sytuacyi, przyjaciele Polski, przyjaciele prawdziwi, a nie hypokryci powinni wyciągnąć odpowiednie konsekwencye".

Rada ministrów w Petersburgu.

Petersburg, 4 stycznia.

Według doniesienia „Rieczy", rosyjskie koła rządowe są niezadowolone z wspólnej noty ententy [illegible] pokojowi. Na radzie ministeryalnej trwającej całą noc, która odbyła się w prywatnem mieszkaniu Pokrowskiego, był obecny także Sazonow, ponieważ jemu przypisują wpływ na Anglię. Rząd rosyjski w najbliższych dniach poczyni samodzielne kroki, aby urzeczywistnić swój zamiar.

Rozruchy w Moskwie.

Berlin, 4 stycznia.

„Lokalanzeiger" donosi: Dzienniki moskiewskie przynoszą alarmujące wiadomości o ostatnich rozruchach w Moskwie. Ofiarą rozruchów padło przeszło 100 osób. Policya chciała użyć wojska, lecz zamiar ten nie udał się, ponieważ żołnierze przeszli na stronę demonstrantów. Z wielu stron kraju sprowadzono policyę do Moskwy.

W Petersburgu krążą pogłoski o straszliwych spustoszeniach, jakie poczynili demonstranci w Moskwie. Burmistrz Moskwy Czełnokow i prezes związku ziemstw książę Lwow zostali aresztowani.

Nowe szczegóły zamordowania Rasputina.

Londyn, 4 stycznia.

„Times" podaje następujące jeszcze szczegóły zamordowania mnicha Rasputina:

Trup Rasputina został dnia 1 stycznia wyłowiony w Newie, na północ od Petersburga, niedaleko mostu petrowskiego.

Rasputina miał zamordować ks. Jussupow dlatego, ponieważ książę odkrył, iż żona jego miała stosunek z „cudotwórcą".

KRONIKA.

Kraków, czwartek 4 stycznia.

Rozszerzenie wodociągu miejskiego. Jak słychać roboty około rozszerzenia wodociągu miejskiego za klasztorem Zwierzynieckiem będą prawdopodobnie dzisiaj w nocy ukończone, poczem natychmiast rozpocznie się napełnianie sieci rurociągowej wodą. Zapewne już jutro będziemy mieli wodę w całem mieście.

Zamykanie bram o godzinie 9 wieczorem. W uzupełnieniu ogłoszenia w sprawie ograniczenia konsumcyi nafty, magistrat w porozumieniu z dyrekcyą policyi zarządził obecnie, ażeby bramy domów były zamykane na klucz już o godzinie 9 wieczorem. Rozporządzenie to obowiązuje **do dnia 31 marca b. r.**

Zamordowanie Rasputina. Paryski korespondent „Corriere della Sera" potwierdza w depeszy, że Rasputin zamordowany został **przez ks. Feliksa Jussupowa,** którego ojciec był adjutantem polowym cara. Ks. Feliks Jussupow, liczący niespełna 30 lat życia, zaślubił przed trzema laty córkę w. ks. Aleksandra Michajłowicza, Irenę. Morderstwo dokonane zostało wśród tajemniczych, dramatycznych okoliczności. Wedle doniesienia „Daily Mail" ks. Jussupow zabił Rasputina **własną ręką.**

Plan zamordowania Milukowa. Petersburski „Żurnal Żurnałow" ogłosił tekst sensacyjnej spowiedzi Sergiusza Prochożego (właściwe nazwisko jego jest — Huculło), któremu Dubrowin polecił zamordowanie Milukowa. P. Huculło opowiada w niej szczegółowo i obszernie, jak płynęły tajemnicze fundusze do czarnosecinnego „Związku narodu rosyjskiego", jak urządzano pogromy, hulanki i t. d. Kończy się spowiedź następującemi słowy:

„Po ośmiu latach pracy w szeregach dubrowinowców nie mam odwagi iść dalej wraz z nimi. Jestem bezsilny, by walczyć z Dubrowinem. — Teraz, gdy w rozmowie prywatnej z Dubrowinem zrozumiałem o co mu chodzi, oświadczam, że dziękuję p. Dubrowinikowi za honor, lecz przyjąć jego „zamówienia" o **polowaniu na Milukowa nie mogę".** Niechaj poszuka sobie bardziej odpowiednich wykonawców. Sądzę, że samo to wyznanie jest dla mnie **wyrokiem śmierci.**

P. Huculło złożył wobec sędziego śledczego i prokuratora zeznania szczegółowe, całkowicie potwierdzające jego „spowiedź".

Partyjny wieczór sylwestrowy we Lwowie.

(Korespondencya „Naprzodu").

Lwów, 1 stycznia.

W sali drukarzy zebrali się towarzysze lwowscy, by powitać rok nowy. Sala była zapełniona, a nastrój serdeczny i uroczysty. Zjawili się starzy towarzysze, weterani partyjni i licznie bardzo towarzyszki.

Tow. Diamand zagaił wieczorek przemówieniem, w którem przedstawił wpływ wojny na socyalizm i odwrotnie, wpływ ducha socyalistycznego, krzewionego przez partye socyalistyczne wśród narodów kulturalnych, na bieg wojny. — W szczególności omówił tow. Diamand wpływ socyalizmu polskiego na rozwój sprawy polskiej, a w szczególności na siłę zbrojną polską, tą, która walczyła dotychczas i tą, która powstaje teraz w Królestwie.

Konkluzye do których doszedł tow. Diamand pomyślne dla wzrostu i przyszłości idei socyalistycznej, mimo, że wojna organizacye poniszczyła i przywódców w wielu krajach po nastaniu pokoju zmiecie z widnokręgu.

Podczas pokoju w organizacyach stały szeregi naszych towarzyszy, a armię stanowiły kadry, dzisiaj szeregi są w armii, a w organizacyach jeno kadry. Strzeżmy — wołał mowca — te kadry, by po wojnie były gotowe ramy organizacyjne dla wracających do domów towarzyszy.

Po przemówieniu tow. Altenberg odegrał prześlicznie kilka utworów muzycznych klasycznych i wesołych. Znana znakomita śpiewaczka p. Pfaucowa, która nieraz uświetniała uroczystości partyjne we Lwowie swym śpiewem, zachwyciła słuchaczy pieśniami żołnierskimi i ludowymi. Oklaskom, powtarzaniom i dodatkom nie było końca.

Artysta dramatyczny p. Czaki odtworzył szereg wierszy, wywołując żywy zapał i znakomicie podniósł humor świetnie wygłoszonymi humoreskami.

Z nastaniem nowego roku, tuż po uderzeniu godziny 12 witając rok nowy postanowiło zebranie wysłać do „Naprzodu" telegram witający 26 rok jego istnienia i wyrażający serdeczne uznanie za pracę niestrudzoną i nieustraszoną wśród ciężkich walk przez 25 lat istnienia pisma socyalistycznego dzisiaj jedynego w kraju.

Własny bufet przypominał cenami i obfitością przedwojenne czasy. To też wieczorek przeciągnął się długo po północy.

Zwycięski pochód w Rumunii.

Sytuacya na froncie rumuńskim.

Major Moraht pisze: Podczas gdy centrum armii sprzymierzonych na froncie rumuńskim zbliża się do ufortyfikowanej linii **Focsani—Galacz**, oba dotychczas defenzywne skrzydła tych armii **rozpoczęły również przed kilku dniami ofenzywę.**

Armia generała Kraft v. Delmensingen po pięciodoniowej bitwie pod Rimnicu—Sarat odniosła zupełne zwycięstwo.

Równocześnie armia, złożona z wojsk austryackich i niemieckich wtargnęła **do dolin rzecznych**, biegnących w kierunku wschodnim.

W dolinie Zabala zdobyli sprzymierzeni Naraju i zbliżają się **do Focsani**, miejscowości silnie ufortyfikowanej. Równocześnie z tym pochodem odbywają się operacye innej kolumny, posuwającej się w dolinie Naraja.

Trzecia grupa wojsk posuwa się w dolinie Putna.

Również znaczne sukcesy odnieśli sprzymierzeni w dolinach Oitoz i Suzita. Prawe skrzydło armii rosyjskiej ma bardzo niedogodne połączenia kolejowe.

Główna linia kolejowa Focsani—Bacan—Roman prowadząca w końcu do Jass, jest już w swej południowej części zagrożona. Z długiej linii kolejowej Roman—Focsani prowadzi ku wschodowi tylko krótkie połączenie Marasesci—Tecenciu. Długich linii, któreby ułatwiały odwrót Rosyan, nie ma wogóle.

Zdobycie Macina.

Biuro Wolffa ogłasza 3 stycznia wieczorem: **W Dobrudży zajęto Macin i Jijila.**

Walka o linię Seretu.

Z wojennej kwatery prasowej donosi korespondent „Tagespost" w Gracu:

Walka o linię Seretu już się rozpoczęła. Defenzywa Rosyan opiera się o przyczółki mostowe Macin, Braila, Namolosa i Focsani, których fronty dopiero po przystąpieniu Rumunii do wojny zostały odpowiednio ufortyfikwane od strony zachodniej. Przedtem przyczółki te były wybudowane do akcyi wojennej przeciw Rosyi.

Przyczółek mostowy Macin, o który wojska niemieckie i bułgarskie stoczyły zaciętą walkę, kryje tyły twierdzy Braily, której utrzymanie po upadku Macina będzie bardzo utrudnione. Braila i Focsani stanowią główne punkty oparia linii Seretu, zamykające Dunaj i dostęp do ujścia Seretu, oraz drogę do Galaczu. Główna część wojsk, które miały powstrzymywać pochód armii dunajowej, od trzech dni cofa się w popłochu w stronę przyczółka mostowego Braily.

Przeciw zachodniemu i północno-zachodniemu frontowi Focsani prowadzi zwycięsko postępującą ofenzywę armia Geroka.

Walki o linię Seretu zapowiadają się jako przedsięwzięcie militarne zamierzone na wielkie rozmiary.

Los kolejarzy kołomyjskich.

(Koresp. „Naprzodu").

Piszą nam ze Stryszowa:

Służba konserwacyi kolei państwowej z Kołomyi została umieszczona po inwazyi rosyjskiej w ubogich wioskach górskich Stryszów, Skawce i t. d., gdzie znajdują się obecnie w opłakanych stosunkach. Dyrekcya kolejowa krakowska, która objęła opiekę nad tymi kolejarzami, otworzyła wprawdzie kilka konsumów, lecz w konsumach tych nic nie można dostać z wyjątkiem mąki i cukru. Mąkę i cukier wydaje się zaś w ilościach minimalnych. Konsumy prowadzą funkcyonaryusze kolejowi Dyrekcyi krakowskiej, którym pozwolono pobierać 10% zysku od sprzedanych towarów. Fukcyonaryusze ci, trzymając się systemu protekcyjnego, sprzedają najpierw środki spożywcze swoim znajomym i krewnym, ludziom częstokroć zupełnie obcym, a kolejarze nie mogąc nic dostać, muszą wprost przymierać z głodu. Sytuacya ich jest tem gorsza, iż mają oni przeważnie liczne rodziny, złożone nieraz z wielu małych dzieci.

Sekcya konserwacyi kolejarzy kołomyjskich, urzędująca obecnie w Suchej, przez niedbalstwo zapodziała gdzieś ważne papiery osobiste personalu i wskutek tego Dyrekcya stanisławowska ściąga z tych i tak już bardzo szczupłych poborów kolejarzy, jakieś zaległe długi. Wszelkie reklamacye do Dyrekcyi pozostają bez odpowiedzi.

Zwracamy uwagę kompetentnych czynników na to smutne położenie kolejarzy kołomyjskich w nadziei, iż energicznie zajmą się tą sprawą.

Zdziczenie wśród dzieci wielkomiejskich.

Jak pisze „Neues Pester Journal" przed koronacyą cesarza Karola w Budapeszcie, policya budapeszteńska urządziła wielkie obławy w całem mieście w poszukiwaniu za wszelkiego rodzaju przestępcami. — Te „koronacyjne obławy" przedstawiły straszliwą nędzę mas, wywołaną długotrwałą wojną.

Szczególnie **zaniedbanie dzieci przybrało przerażające rozmiary.**

Podczas jednej tylko obławy w okolicy dworców kolejowych schwytano przeszło 200 młodocianych przestępców, którzy zajmowali się okradaniem przybywających do Budapesztu podróżnych.

Jak wykazały doświadczenia, poczynione we wszystkich krajach, wojna szczególnie w duszach dzieci poczyniła straszliwe spustoszenia.

Główne przyczyny tego są następujące: brak ojca rodziny, znajdującego się na froncie i wskutek tego rozluźnienie węzłów rodzinnych, przeciążenie pracą i kłopotami matki, która niema czasu zająć się dzieckiem i t. d.

A jak fatalny wpływ ma to wszystko na dzieci, najlepszym dowodem tego jest statystyka kryminalna przestępstw młodocianych policyi budapeszteńskiej.

I tak w roku 1913 aresztowano i zasądzono **123** małoletnich, w roku 1914 — 177, a w roku 1915 — 429.

Również dość duże nieraz zarobki dzieci podczas wojny znieprawiają ich dusze.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Jak uwolniliśmy 10 więźniów z Pawiaka?

II.

Nareszcie sprowadzono więźniów. Spojrzałem na nich tak, jak szanujący się żandarm spoglądać powinien, to jest wzrokiem badawczym i bystrym. Znałem kilku z nich, ale tylko jeden mnie poznał: patrzał na mnie swemi czarnemi oczyma, w których malowało się zdumienie, wzruszenie, jakaś pieszczotliwa wdzięczność. — Na szczęście nie zdradził się żadnym gestem. Zauważyłem, że jeden z więźniów trząsł się ze strachu, jak liść. Wśród więźniów było 7 P. P. S-owców, 2 proletaryatczyków i jeden N-dek, oskarżony o zamach na tle bojkotu szkolnego (bojówka n-decka, prócz „walk bratobójczych", uprawiała jeszcze chociaż w skromnych rozmiarach „teror szkolny").

Poleciłem Maculewiczowi dopełnić formalności „pierekliczki" (wywołania więźniów z nazwiska), poczem zostawiłem pokwitowanie: „10 człowiek priniał. Rotmistr baron von Budberg", a że pióro było złe, z gniewem rzuciłem je na podłogę.

Wyszliśmy. Więźniowie szli szpalerem strażników, żandarmów i żołnierzy (na Pawiaku stała rota żołnierzy).

Przywołałem swego „starszego" — Sidorow!... Podbiegł doskonale grając swą rolę: w miarę służbista, w miarę spoufalony. Dałem wskazówki, jak rozdzielić sześciu więźniów, w drugim czterech więźniów i dwóch strażników, z tyłu i na koźle obok woźnicy usadowiło się dwóch strażników. Zamknąłem karetkę i klucz oddałem „starszemu". Otworzyły się wrota... Wsiadłem do dorożki, która stała przed Pawiakiem i kazałem jechać za karetką. Dopiero wtedy uprzytomniłem sobie, żem przebył awanturę dość niebezpieczną i zrobiło mi się wesoło na duszy. Jechałem jakiś czas za karetką, a gdy ta wjechała w odludną dzielnicę, kazałem dorożkarzowi zawrócić. Byłem im już niepotrzebny. Wysiadając, dałem dorożkarzowi rubla i powiedziałem mu wesoło po polsku: Jedź bracie i nie oglądaj się za siebie. Dorożkarz spojrzał zdziwiony, ale ukłonił się i odjechał czemprędzej.

Tymczasem w karetce policyanci rozkonspirowali się wobec więźniów.

Jeden z nich zaświecił elektryczną latarkę i zawołał:

— Towarzysze, to ja, Łysy.

Każdy więzień otrzymał brauning. Można sobie wyobrazić, co się działo w ich duszy...

Gdy karetka wjechała w ulicę Okopową, zupełnie pustą, nagle „Sidorow", który siedział z tyłu, krzyknął:

— Stój!...

Woźnica zatrzymał konie. Wtedy wyrwano mu lejce z rąk, w jednej chwili ściągnięto z kozła i wpakowano do karetki. Woźnica tak był zaskoczony, że nie zdążył krzyknąć — później tylko błagał, żeby go nie zabijano.

Karetka popędziła dalej... Rozwarły się wrota, prowadzące do jednego z ogrodów. Zamknięto bramę. Wyprzężono konie. Woźnicę związano, zachloroformowano i zamknięto w karetce. — Policyanci zrzucili szynele i inne niepotrzebne rzeczy, brauningi wręczono tow. z miejscowej organizacyi, poczem zaczęto się wymykać trójkami. Uwolnionych więźniów prowadzono na z góry upatrzone w tej dzielnicy mieszkania, gdzie już leżały przygotowane dla nich paszporty, pieniądze i ubranie. Zaraz rano różnymi pociągami i z różnych dworców wyjechali z Warszawy. Jeden wszakże z nich przypomniał sobie, że w fabryce Lilpopa, gdzie przed uwięzieniem pracował, należy mu się pewna sumka; poszedł więc o 7 rano, odebrał od kasyera należność i dopiero wtedy pospieszył na dworzec.

Ja zaś poszedłem na pewne mieszkanie, gdziem pozbył się powłoki żandarmskiej. Wracając później do siebie, nie omieszkałem wobec stróżki udać pijanego, po nocnych libacyach. Następnie miałem „randkę" z towarzyszami, którym opowiedziałem przygody tej nocy. Była już przygotowana czerwona kartka, zawiadamiająca o porwaniu przez P. P. S. dziesięciu więźniów...

„Baron von Budberg" po wesoło spędzonej nocy poszedł do pracy. Szukano go — naprożno. Biedny „Roland", Stanisław Jędrzejewski, obecnie już nieżyjący, przez 7 miesięcy siedział podejrzany o „Budbergostwo". Ciupiński go „poznał", natomiast Maculewicz stanowczo twierdził, że „to nie ten".

W tydzień po uwolnieniu więźniów spotkałem Maculewicza w tramwaju. Spojrzał na mnie uważnie, jakby sobie coś przypominał. strach

niepewność malowały się na jego twarzy. — Patrzałem na niego spokojnie i obojętnie, tak, że podejrzenia swego nie uznał za właściwe zdradzić.

J. G.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 stycznia.

Urzędowo donoszą 3 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy wyjaśniającem się powietrzu wzmogła się po południu działalność artyleryi w obszarze Mozy.

Przy lesie Kapłańskim patrole pułku piechoty obrony krajowej nr. 93 dotarły aż do trzecich francuskich rowów i zburzywszy urządzenia obronne, powróciły z 12 jeńcami.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty rozpędzono rosyjskie komendy bojowe.

Na wschód od Złoczowa koło Monajowa wojska atakowe brygady huzarów w związku z piechotą austro-węgierską przyprowadziły z rosyjskich linij 3 oficerów i 127 żołnierzy.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Silne nieprzyjacielskie ataki na Monte Faltucanu rozbiły się wśród obfitych strat.

Między doliną Susita i Putna wzięto szturmem kilka wzgórz, odparto kontrataki Rosyan i Rumunów i po walce obsadzono Barsesci i Topesci.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nasze ruchy odbywają się dalej według planów. W górach między doliną Zabala i równiną, wojska niemieckie i austro-węgierskie wyparły nieprzyjaciela ku północno-wschodowi.

Na zachód i południe od Focsani wojska IX-ej armii stoją teraz przed umocowanemi pozycyami Rosyan.

Pintecesti i Mera zostały wzięte szturmem, zabrano 400 jeńców.

W Dobrudży Rosyanie mimo zaciętej obrony zostali wyparci dalej ku Vacarem, Jijila i do Macina.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Spis pospolitaków. Magistrat zawiadamia, że pospolitacy urodzeni w latach 1898 do 1898 powołani obecnie do nowego przeglądu wojskowego obwieszczeniem litera „P“ z dnia 27 grudnia 1916, mogą uskutecznić zgłoszenie się w urzędujących właśnie 6 osobnych biurach także w dniach następujących, a mianowicie **4, 5, 6 i 7 stycznia 1917.** — Biura urzędować będą w tych dniach, a mianowicie 4 i 5 od godz. 8 rano do godz. 2 po południu, zaś 6 i 7 b. m. od godz. 9 rano do godz. 1 po południu.

Odbudowa kraju. „Tygodnik Urzędowy“ centrali gospodarczej odbudowy Galicyi donosi, że wydatki ministerstwa rolnictwa i centrali odbudowy na cele dostarczania rolnikom galicyjskim maszyn i narzędzi rolniczych wynoszą dotychczas okrągło 12 milionów koron, w czem główną pozycyę stanowią pługi motorowe, które sprowadzono w liczbie 300.

Zmiany w ruchu kolejowym. Pociąg pospieszny, odjeżdżający z Krakowa do Wiednia o godzinie 2.45 po południu, ma od kilku dni nowe połączenie z Królestwem Polskiem przez Trzebinię i Szczakowę do Kielc. Pociąg osobowy, idący przez Trzebinię i Szczakowę, przyjeżdża do Kielc o godz. 10.16 w nocy. Pociąg ten odjeżdża z Kielc o godz. 1 wnocy, a do Krakowa przyjeżdża o godz. 8.30 rano.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający z Krakowa do Wiednia o godz. 10.35 w nocy, ma połączenie przez Trzebinię, Szczakowę, Granicę do Kowla. Z Trzebini do Dęblina kursuje pociąg osobowy, a z Dęblina do Kowla pospieszny. Do Kowla przyjeżdża ten pociąg o godz. 11.57 w nocy, zaś z Kowla odjeżdża o godz. 8.56 rano; do Krakowa przyjeżdża o godz. 1.56 w nocy.

Do Nowego Sącza odjeżdżają obecnie pociągi osobowe przez Tarnów o godz. 8.38 i 9.20 rano, przez Chabówkę o godz. 2.15 po południu i 11 w nocy.

Zgłaszanie zagranicznych papierów wartościowych. Przypominamy, że wedle rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 14 grudnia r. z., mają właściciele zagranicznych papierów wartościowych oraz ci, którzy je przechowują w depozycie, zgłosić wymienione papiery **najdalej do 15 b. m. w filii krakowskiej Banku austro-węgierskiego, na przepisanym formularzu. Bank udziela druków i wyjaśnień bezpłatnie. Ci, którzy nie zastosują się do rozporządzenia ministerstwa,** karani będą **grzywną,** dochodzącą do 5000 koron.

Ostatnie przedstawienie szopki. Wobec tego, że piątkowe i sobotnie przedstawienia szopki krakowskiej obecnie są już prawie całkowicie wysprzedane, dodane będzie w niedzielę ostatnie przedstawienie sympatycznego widowiska na ten sam cel i z tymi samymi wykonawcami o godz. 5-ej po południu. Porządek ostatnich trzech przedstawień szopki jest więc następujący: W piątek o godz. 5-ej, w sobotę o 7-ej i w niedzielę o 5-ej. Bilety na niedzielne jak również nieliczne pozostałe na poprzednie przedstawienia sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Poczta polowa. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 28 grudnia zawiadamia się, że pod dotychczasowymi warunkami dopuszczony est obecnie prywatny ruch pakietowy także do poczt polowych nr 387 i 434.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi“.
Piątek: „Awantura“.
Sobota po południu: „Betleem polskie“; wieczór; „Nasi najserdeczniejsi“.
Niedziela po południu: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Daudin“; wieczór: „Awantura“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Karpaccy górale“.
Piątek o godz. 4 po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Wesoły astronom“.
Sobota po południu: „Kiliński“; wieczór: „Karpaccy górale“.
Niedziela po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Karpaccy górale“.

NADESŁANE.

Sławne kojące ból nacieranie Fellera dobroczynnie działającego fluidu z esencyi roślin z marką „Elza“ nie można niczem zastąpić. Wielokrotnie przez lekarzy zalecany. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. **Aptekarz E. V. Feller, Stubica, plac Elzy Nr. 260 (Kroacya).** Pigułki „Elza“ są także dobre. (t)

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).